

KUDOWA-ZDRÓJ - Róża Kłodzka '25 dla >>Słowianek<

Napisano dnia: 2025-07-13 21:12:51



(Inf. wł.). Na odbywającej się 13 bm. w Skansenie Kultury Ludowej Pogórza Sudeckiego 19. Prezentacji Zespołów Ludowych Ziem Pogranicza główny laur przypadł "Słowiankom" z Bierkowic, w gminie Kłodzko. Drugie miejsce jury przyznało kudowskiej "Agawie", a trzecie "Tarnawiczankom" ze Starego Waliszowa, w gm. Bystrzyca Kłodzka.



Wyróżnienia przypadły zespołom "Śnieżnik" ze Stronia Śląskiego, "Siekierczkom" ze Stronia Śląskiego, "Jaskier" z Ołdrzychowic Kłodzkich, "Jagodzie" ze Starej Bystrzycy, "Harnasiom" z Ratna Górnego, "Dzikowiankom" z Dzikowca. Nagrodę za strój regionalny odebrał zespół "Agawa" z Kudowy-Zdroju, a nagrodę publiczności - "Jugowianki" z Jugowa.

Od roku 2005 powiat kłodzki, wspólnie z gminą Kudowa-Zdrój oraz Muzeum Kultury Ludowej Pogórza Sudeckiego w Pstrążnej, daje okazję do prezentacji swojego dorobku zespołom folklorystycznym z ziemi kłodzkiej. Niemal co roku przez scenę usytuowaną w pstrążnańskim skansenie przewija się kilkanaście grup, które wykonują utwory z własnego repertuaru. Są to najczęściej pieśni lub piosenki powstałe przed wielu laty za sprawą prababć czy babć dzisiejszych wykonawczyń i wykonawców, a specjalnie zaaranżowane na okoliczność występu w tej malowniczej części Gór Stołowych.

- My zaprezentowaliśmy taką śpiewaną inscenizację, pokazującą tradycję zamążpójścia, jaka ponad wiek temu była charakterystyczna dla Tarnawicy Polnej. To z tej wsi położonej na Wschodzie przyjechała do Starego Waliszowa po drugiej wojnie światowej matka jednej z naszych koleżanek. Przywiozła ze sobą strój, w którym występowała w tamtejszym zespole. To było ponad 80 lat temu, a że nosiła ten ubiór

trochę lat, to śmiało można powiedzieć, że mamy do czynienia z około stuletnim strojem, do tego doskonale zachowanym - słyszymy od Józefa Borewicza, będącego akordeonistą "Tarnawiczanek": Pokazaliśmy tylko część tamtych obyczajów z Tarnawicy Polnej, bo całość wymagałaby zdecydowanie dłuższego występu. Powiem, że akurat do tego występu przygotowaliśmy się ze trzy miesiące...

Wszystkie zespoły starały się przekonać do siebie komisję oceniającą wykonaniem utworów, oryginalnością strojów, ale też akompaniamentem. Obok muzyków profesjonalistów, grających na skrzypcach, akordeonach, gitarach czy wiolonczelach, pojawił się instrumentalista z gitarą tarą pana Tadka. Wzbudził wesołość, bo okazuje się dawniej używana tara do prania ubiorów z powodzeniem, - też odpowiednio zaaranżowana - może dyktować rytm, podobnie jak np. grzechotki.



Zapewne wszystkie osoby, które niedzielne

popołudnie spędziły w kudowskim skansenie, nie mogły narzekać na brak folklorystycznej różnorodności. Doskonale wpisywały się w nią także zgromadzone w nim historyczne budowle.

(bwb)

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA





